

narodowych wyłącznie jako poeta-liryk, jako myśliciel wieszcz i formy mistrz, który pierwszorzędne zajmuje stanowisko na polskim Parnasie tuż po trójcy słonecznej.

Utwory młodzieńcze

ś. p. Adama Kiszyka.

Z powinszowaniem Imienin dn. 31.
grudnia 1850 r.

Wiersz napisany w 12 roku życia w Kaliszu, na uroczystość imienin kierownika pensjonatu, w którym się poeta kształcił.

Ty, co się w miejscu Ojca nami opiekujesz,
Co młodociane serca do dobra kierujesz,
Co zasiewasz je wiarą, tak jak ziarnem pole,
Wypleniasz złe nałogi, jak szkodne kąkole,
Kształcisz umysł nauką, szczepisz wiadomości,
Obudzasz wszystkie władze, co były uspione,
Przyjm w dowód mojej nigdy nie zgasłej
[wdzięczności]
Życzenie proste, serca popędem wiedzione.

Wiersz napisany w 15-ym roku życia na bru-
lionie zadań łacińskich.

Choć me miano jest zniszczenie,
Choć zgnilizna godłem jest,
Ja wam matka przez cierpienie
Pożegnalny daję chrzest.

Ja wam otworzę ramiona
Po ciężkiego życia znoju.
U mnie, u mojego łona,
Zakosztujecie spokoju.

Temu, co złamany życiem,
Z życia musiał gorycz snuć
Rozkażę, a z serca biciem
Przestanie boleć i czuć.

Tego, co z myślą zatrutą,
Jak z sępem, co piersi porze
Z duszą do ciała przykutą,
Co więzów stargać nie może,

Tego wolnością uwieńczę,
Kiedy skruszę gliny złam
I za cierpienia młodzieńcze
Całą nieśmiertelność dam.

Kiedy kwiat cudownej woni
Co żyje słońca promieniem,
Wiednieje w jakiej ustroni
Zakryty obszernym cieniem,

Ja go przesadam na miedzy
I kwiat wyszedłszy z mych dłoń,
Na rajskich promieniach wiedzy
Wydaje swą pieśń, swą woń.

Zmiana dyrektora w Galicyjskiej Kasie Oszczędności.

„Ludzie przychodzą i odchodzą, na-
czelnicy się zmieniają, instytucje zaś po-
wstają“, takie jest utarte zdanie, takie
powszechnie przyjęte mniemanie. Mówi
również stare jak świat przysłowie: „Dłu-



DR. EDWARD STROYNOWSKI
Dyrektor naczelny Gal. Kasy oszczędności.

żej dwora, niżli przeora“, a przecież dwór
by się nie ostał, w gruzy by się rozpadł
i ślad by o nim zaginął z czasem, gdy-
by nie rozum przeora, gdyby nie jego
zapobiegliwa praca podtrzymywała go.

W instytucjach finansowych rola
przeora trudniejsza, bardziej odpowie-
dzialna aniżeli w innym rządzie. To też
dobór odpowiedniego męża na kiero-
wnika takiej instytucji nie jest rzeczą
łatwą — szczęściem nazwać można, gdy
wybór padł na męża rozumnego, ukwa-
lifikowanego, obeznanego ze stosunkami,
na męża, który umie i potrafi łączyć
dobro klienteli z dobrem instytucji.

W numerze 21. „Chwili“ zamieści-
liśmy krótką wzmiankę, że Wydział Ga-
licyjskiej Kasy Oszczędności, przyjąwszy
rezygnację długoletniego dyrektora p.
Nikorowicza ze względów na jego zdro-
wie, zamianował dotychczasowego za-
stępcę p. Dr. Edwarda Stroynowskiego
dyrektorem.

I dobrze się stało. Dr. Stroynowski
bowiem jak najdokładniej jest obeznany
ze sprawami instytucji, strony zaś, ma-
jące jakkolwiek styczność z Kasą Oszczę-
dności, na fotelu dyrektora stale widzieć
będą tego, do którego z niejedną odnio-
siły się sprawą, znajdując zawsze ludzkie
wyrozumienie u niego, oraz najrzetel-

niejszą chęć dopomożenia do uzyskania
kredytu, jeśli ten kredyt ma być użyty
na cele produktywne.

Dr. Edward Stroynowski urodził się
w r. 1848. Ukończywszy szkoły średnie
we Lwowie, przeniósł się na Wydział
medyczny do Wiednia, gdzie też otrzy-
mał dyplom doktorski. Po 10. letniej
asystenturze w klinice chorób kobiecych,
rozpoczął praktykę lekarską, otaczany
prawdziwą czcią przez szukających u
niego porady lekarskiej.

Nie zasklepił się jednak w swoim
zawodzie. Jako dziecko Lwowa nie za-
pomniał i o służbie publicznej dla do-
bra miasta. Przez lat 17 zasiadając w Ra-
dzie miejskiej brał wybitny udział w
wszystkich inwestycjach miejskich. A za-
tem był dzielnym szermierzem myśli
wodociągach, kopie kruszył o kolej ele-
ktryczną, należał do komisji wzniesienia
nowego przybytku polskiej sztuce. Jako
lekarz nie spuszczał z oka spraw zdro-
wotnych, pracował przez wiele lat w se-
kcji IV, zdrowotnej.

Wychodząc z zasady, że kraj nasz
przedewszystkiem ekonomicznie odro-
dzić się musi, jeszcze przed 15 laty od-
dał się przemysłowi. Bierze więc żywy
udział w prowadzeniu browaru ś. p. te-
ścia swego Karola Kiselki i siłą faktu